

BAJKA NA NIEDZIELĘ...

PRZYKAZANIE MIŁOŚCI

- To jest chyba najważniejsza cyfra! - powiedział Julek. Na kartce papieru napisał dużą cyfrę „2”, a teraz ozdabiał ją kolorową ramką.

- Dlaczego tak myślisz? - zdziwił się Paweł.

- No bo zobacz - tłumaczył Julek wyciągając przed siebie ręce - mamy dwie ręce.

I prawa ręka jest bardzo potrzebna i lewa ręka jest bardzo potrzebna. I mamy dwie nogi. I dwoje oczu...

- I dwoje uszu - Paweł przerwał bratu.

- A ptak, który chce latać, musi mieć dwa skrzydła. Gdyby miał tylko jedno, nie potrafiłby wzbić się w powietrze. Pamiętasz ten program telewizyjny o bocianie, który nie mógł odlecieć do ciepłych krajów, bo miał złamane skrzydło? Dobrze, że ludzie go znaleźli i wyleczyli. Widać więc, że cyfra „2” jest najważniejsza. Bo nawet nas jest dwóch - dwóch braci! - A ja to co? - odezwała się Ula przerywając czytanie książki. - Przecież jestem waszą siostrą. Jest nas więc troje.

- No tak - zgodził się Julek. - Ale mama wkrótce urodzi dzidziusia. I może to będzie dziewczynka. I wtedy będzie dwóch braci i dwie siostry. Widzicie, cyfra „2” jest najważniejsza!

- Niekoniecznie najważniejsza, ale na pewno ważna - uśmiechnęła się babcia. - Są jeszcze dwa przykazania miłości tak ważne, jak dwie nogi, bez których nie można chodzić i jak dwa skrzydła, bez których ptak nie może latać.

- Ja wiem! - wykrzyknął Julek. - Jedno to przykazanie miłości Pana Boga, a drugie to przykazanie miłości człowieka.

- Tak - babcia skinęła głową. - Ten, kto naprawdę kocha Boga, potrafi także kochać każdego człowieka...

- A kto kocha swego bliźniego, to tak, jakby kochał samego Pana Boga - dokończyła Ula.